

Kolejne niespełnione obietnice... Czyli słów kilka o hali, której nie ma!

Tym krótkim tekstem chciałbym zwrócić uwagę Czytelników na pewien mechanizm prowadzenia dialogu społecznego, szczególnie często wykorzystywany przez obecnego burmistrza Gminy Kęty. Mógłbym nazwać ten mechanizm po imieniu, wręcz jednym słowem, ale znając mechanizmy działania Pana Bąka wobec opozycji, mógłbym podzielić niedawny los kolegi Radnego Ficonia, z czego ucieszyłby się wyłącznie mój adwokat...

Dla podkreślenia tego, co chcę przekazać posłużę się przykładem obiecywanej w poprzedniej kampanii wyborczej nowoczesnej hali sportowej, która po objęciu władzy przez „MiG” miała „migiem” stanąć w Kętach. Zdaniem Pana Bąka pieniądze były, możliwości były, partnerzy byli...problemem był tylko zły burmistrz...

Faktem jest bowiem, że w okresie zarządzania Gminą Kęty przez Pana Olejarza powstało w Kętach wiele obiektów sportowych, w tym obecny „OSiR”, „Orliki” czy sale gimnastyczne przy szkołach. Gmina Kęty była nawet wyróżniana jako „Sportowa Gmina” Tym faktom Pan Bąk zaprzeczyć nie mógł, nie mógł też sobie przypisać tych zasług więc pozostało mu jedno: zdyskredytować te inwestycje w oczach Mieszkańców. W wydawanej przez swoje stowarzyszenie gazecie „Czas” pisał więc tak:

(...) Baza obiektów sportowych stale powiększa się, ale sale przy szkołach nie rozwiązują problemu. Ich budowanie to konieczność i należą się uczniom jak przysłowiowa „psu - buda”. „Orliki” są super, ale to program rządowy, w którym wzięła udział gmina, bo tak naprawdę nie miała innego wyjścia. Cała Polska buduje „Orliki”. W Gminie Kęty z podstawowego wychowania fizycznego i rekreacji stworzono nową i fałszywą filozofię „wybitnego rozwoju sportowego” (...) (Tomasz Bąk, Czas nr 4 (16) – wrzesień 2010)

Przekaz jest więc jasny: chociaż Gmina się rozwija, obiekty powstają to tak czy owak jest źle. Nie ważne, że pozyskiwane są środki zewnętrzne, nie ważne że powstają obiekty, że są nagrody – to żadna zasługa Gminy czy burmistrza. To jego obowiązki. W swoich osądach i kreślonych wizjach Pan Bąk poszedł jeszcze dalej:

(...) poziom sportu szkolnego to jedno, a sport przez duże „S” to całkiem coś innego. Obecne władze nie mają o tym bladego pojęcia. Brak wizji funkcjonowania i rozwoju środowiska sportowego powoduje, że szanse na duże inwestycje są marnowane. A powstające sale gimnastyczne tylko w oczach władz są „wielkie”. Otóż nie są, a od kilku lat nasz pomysł wybudowania prawdziwej hali, w pełnych wymiarach (płyta 44 na 24 metry, 11 metrów wysokości, 1000 miejsc na widowni) jest ośmieszany i pomijany. Czas to zmienić, a okazja jest wysmienita. Wybory samorządowe powinny w swoim efekcie wprowadzić nowych ludzi do Rady Miejskiej i Urzędu Gminy (...) Tomasz Bąk, Czas nr 4 (16) – wrzesień 2010 (...)

Obecnie tego typu hale buduje się w najnowocześniejszych technologiach, tanio i szybko. Gminę Kęty stać na współfinansowanie budowy. Partnerami powinny być samorząd powiatowy i wojewódzki. Można także pozyskać środki rządowe oraz z Unii Europejskiej. Z pewnością także słyszał Pan o partnerstwie publiczno-prywatnym (...) Tomasz Bąk, KĘCZANIN nr 12, grudzień 2010

Pan Bąk wybory wygrał, większość w Radzie Miejskiej uzyskał, od blisko czterech lat rządzi niepodzielnie, a obiecaniej hali jakoś nie widać. Jaki z tego morał?

Łatwo się obiecuje. Łatwo się snuje wizje, łatwo się oczernia. Pytam więc: skoro winne były tylko poprzednie władze, dlaczego ta nowa hala jeszcze nie stoi? Dlaczego nie stanęła – zgodnie z obietnicą Pana Bąka – „w najnowocześniejszych technologiach, tanio i szybko”? Dlaczego Pan Bąk nie pozyskał: „środków rządowych oraz z Unii Europejskiej

”?

I dalej, stwierdza na łamach „Kęczanina” Pan Bąk: „**Gminę Kęty stać na współfinansowanie budowy**”. Owszem, wtedy (2010) Gminę było stać. Realne zadłużenie było wówczas znacznie poniżej 20 milionów złotych. Dziś, po czterech latach rządów Pana Bąka, hali jak nie było, tak nie ma a zadłużenie Gminy zbliża się do 50 milionów złotych! Dziś już nikt odważnie nie twierdzi, że Gminę Kęty na to stać. Nawet Pan Bąk. Czyja to zasługa, panie Bąk? Kto podczas jednej kadencji doprowadził Gminę Kęty na skraj finansowej przepaści?

I na koniec jeszcze jedno. Z dedykacją dla Mieszkańców Kęt – Podlesia. Tyle było obiecanie, miało być tak pięknie. I w tym miejscu pytam: gdzie jest nowa sala sportowa obiecana Mieszkańcom przy szkole? Cytując Pana Bąka, przecież: „**sale przy szkołach nie rozwiązują problemu. Ich budowanie to konieczność i należą się uczniom jak przysłowiowa „psu - buda”**” (Tomasz Bąk, Czas nr 4 (16) – wrzesień 2010).

Niestety, Pan Bąk nie tylko nie dotrzymał obietnicy danej młodzieży i sportowcom: hali na półtora tysiąca ludzi w Kętach wciąż nie mamy. Nie zrealizował nawet tego, co jak twierdzi należy się dzieciom jak psu buda, czyli...jest po prostu Jego obowiązkiem! Przy okazji zapytam jeszcze: gdzie jest zaplecze sportowe przy ZS-G Nr 1 w Kętach, o które od lat upominamy się jako Mieszkańcy, Radni, Zarząd Dzielnicy? I jak tu wierzyć w kolejne, piękne obietnice? Jak nie protestować, wobec tak jawnego oszukiwania i lekceważenia Mieszkańców?

Krzysztof Jan Klęczar

Radny Gminy Kęty